

## Przedszkole

W przedszkolu naszym nie jest źle,  
Zabawek mamy tutaj w bród;  
Po całych dniach bawimy się  
W coraz to inny trud.

Pani nam przypatruje się –  
Pilnuje gdzie zabawy kres;  
W przedszkolu naszym nie jest źle,  
Kiedy się grzecznym jest.

Bo jeśli nie – zaraz po pupach, po pupach, po pupach biją nas  
I krzyczą – patrz szcze- patrz szczeniaku gdzieś ty wlaź,  
Albo po łapach, po łapach, po łapach trzepią i  
W kącie się łyka łyzy.

Za oknem tyle światła lśni,  
Do szyby więc przyciskam nos...  
Wszystkim zachwyciłbym się gdy –  
Gdyby nie Pani głos.

Bo mamy w pociąg bawić się –  
Pani nas ciągnie tam i tu,  
I chyba sama nie wie gdzie,  
Powtarza tylko: czu-czu-czu...

My za nią przewracając się  
I na zakrętach lecąc w bok,  
Patrzemy jak się pociąg rwie,  
Krzyczymy czu-czu, gubiąc krok.

A Pani ciągle biega i  
Za Nią już tylko jeden, dwu,  
Bo reszta pod ścianami tkwi  
I leżąc krzyczy: czu-czu-czu!

Pani się zatrzymuje zła,  
Pierwszego z brzegu łapie i –  
Tym pierwszym zwykle bywam ja,  
Bo jestem krnąbrny oraz zły.

Więc zaraz da mi, da po pupie, po pupie, po pupie zbije mnie,  
Krzyżąc – czemu szcze- czemu szczeniaku nie bawisz się,  
A ja z pociągu, z pociągu wypadłem tylko i  
W kącie połykam łyzy.

Lecz nic nie mówię – cóż to da?  
Coś tylko we mnie w środku drży;

W kąciku siedzę cicho sza,  
Myślę że smutno mi.

Lecz z czasem minie też i to;  
W przedszkolu naszym tak już jest,  
Że zapomina się tu zło,  
Tu troskom szybki kres!

Więc znów bawimy wszyscy się  
Pod czujnym okiem Pani, i –  
W przedszkolu naszym nie jest źle!  
(Szczególnie, gdy się śpi!).

**Jacek Kaczmarski**

Tekst, muzyka: Jacek Kaczmarski